Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY
# KURIER POLSKI

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę) Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Sobota, dnia 8 czerwca 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135 PKO „I.K.P." Nr VI—140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 153

Po ustąpieniu Umberto II

## De Gasperri na czele republiki włoskiej

### Kto będzie prezydentem Włoch. Koniec panowania domu Sabaudzkiego

RZYM (PAP). Prasa włoska ukazała się z wielkimi nagłówkami „Republika we Włoszech". Premier włoski de Gasperri po audiencji u króla zwołał posiedzenie gabinetu. W kołach rządowych twierdzi się, że przed opuszczeniem kraju, król zwróci się z orędziem pożegnalnym do narodu. Na konferencji prasowej premier de Gasperri oświadczył, że po ogłoszeniu ostatecznych wyników referendum, król przestaje być głową państwa, którą staje się automatycznie premier. Godność swą pełni do 25 czerwca, w którym to dniu zbierze się konstytuanta, aby dokonać wyboru tymczasowego prezydenta. Jako kandydaci na prezydenta wysuwani są: minister spraw wewn. Romitto i b. premier 80-letni Vittorio Orlando.

Królowa Maria z dziećmi odleciała samolotem do Neapolu.

Rząd zwrócił się do przywódców partii o przyczynienie się do zachowania spokoju i niedopuszczenia do demonstracji. Mimo to w Mediolanie odbyły się zebrania robotnicze, w których robotnicy w sposób spontaniczny dali wyraz zadowoleniu z wyników referendum.

„Dom Sabaudzki panował we Włoszech od roku 1861, gdy po raz pierwszy parlament w Turynie wybrał królem Wiktora Emanuela II. Po nim wstąpił na tron Umberto I, który zmarł w r. 1900. Wiktor Emanuel III znajduje się obecnie w Egipcie i jest w opinii włoskiej niemal zapomniany. Król Umberto II za kilka dni opuści Włochy.

RZYM (PAP). Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło wyniki wyborów do parlamentu z 34.046 okręgów. Partia chrześcijańsko-demokr. uzyskała 7.866.864 głosy, czyli 35,4 proc., socjaliści 4.606.509 — 24,7 proc., komuniści 4.204.741 czyli 18,7 proc. głosów. Reakcjoniści zdobyli zaledwie 5,2 proc.



Umberto



Orlando



De Gasperri

## Czystka wśród pastorów w Niemczech

HAMBURG (ZAP). Według doniesień z Hamburgu teraz dopiero przystąpił Kościół ewangelicki do przeprowadzenia czystki wśród pastorów, którzy nie uchylali się od działalności politycznej w czasach hitlerowskich.

## Likwidacja wielkich stoczni niemieckich zakończona

HAMBURG (ZAP). Brytyjskie władze okupacyjne dokończyły likwidacji największych stoczni niemieckich, które pracowały w Hamburgu pod firmą „Voss & Blohm". W stoczniach tych zbudowany został m. in. wielki pancernik niemiecki „Bismark". W przyszłości Niemcy nie będą już mogli nigdy korzystać z tych stoczni.

## Wielki napad na pociąg pod Hamburgiem

HAMBURG (ZAP). Zorganizowana banda 800 ludzi napadła pod Hamburgiem na pociąg węglowy, w momencie gdy pociąg ten musiał zwolnić biegu. Jedna z grup napastników skoczyła na parowóz i zmusiła kierowcę do zatrzymania pociągu. Ażeby go do tego nakłonić inni napastnicy rzucali się na szyny. Reszta z workami i koszykami rozkradała węgiel. 10 imnut trwała walka konwoju z bandą, zanim sprowadzona pomoc umożliwiła opanowanie sytuacji. Walka między policją i bandą skończyła się aresztowaniem tylko 7 napastników. Reszta wycofała się osłaniając swój odwrót gradem odłamków cegieł i kamieni.

## Okupacja Niemiec potrwa co najmniej 15 lat

LONDYN (FA). Wedle oświadczenia gen. Mac Narney, okupacja Niemiec potrwa 15 lat. Na razie przewidziana jest co prawda tylko 10-letnia okupacja, jednk w interesie pokoju i bezpieczeństw świta leży, aby okupacja trwała co najmniej 15 lat.

## Jodl oskarża Hitlera

### Czyżby naprawdę nie wierzył w wojnę z Polską?

NORYMBERGA (FA). Zdaniem Jodla, za prowadzenie wojny do końca, mimo tragicznego przeświadczenia, że sprawa jest przegrana, odpowiedzialny jest wyłącznie Hitler. Nie było wśród członków sztabu oficera, któryby nie widział, że klęska jest nieunikniona. Kiedy Jodl w obecności Keitla zwrócił Hitlerowi uwagę, że dalsze prowadzenie walk jest bezcelowe, Hitler zaperzył się i w szalonej złości odpowiedział: „To nie wasza rzecz!"

Jeśli chodzi o atak na Polskę, to był on dla Jodla zupełnie niespodziewany. Nie wierzył w pogróżki Hitlera pod adresem Polski i jego zdaniem nikt wówczas w Berlinie nie wiedział, co jest bluffem, a co prawdą.

## Kredyt amerykański dla Czechosłowacji

PRAGA (FA). Stany Zjedn. przyznały Czechosłowacji kredyt w wysokości 50 milionów dolarów na zakup zbędnego sprzętu armii amerykańskiej przebywającej w Europie.

## Hindusi za jednolitym państwem

LONDYN (FA). Z New Delhi donoszą, że po nowej konferencji u wicekróla Indii Wawella, Rada Ligi Muzułmańskiej 440 głosami przeciw 20 opowiedziała się za przyjęciem angielskiego planu utworzenia z Indyj jednolitego niepodległego państwa. Liga stawia jedynie za warunek, aby układ sił w nowym rządzie podzielony był równomiernie między członków hinduskiej partii kongresowej a członków Ligi.

## Finlandia wyda majątek niemiecki Związkowi Radzieckiemu

HELSINKI (ZAP). Uchwalona przez parlament fiński ustawa o przekazaniu wszystkich majątków niemieckich w Finlandii Sowietom została podpisana przez prezydenta Finlandii. Samo przekazanie majątku niemieckiego nastąpi w najbliższym czasie.

## Austin nastepcą Stettiniusa

WASZYNGTON (FA). Prezydent Truman zamianował na miejsce Stettiniusa nowego przewodniczącego delegacji Stan. Zjedn. przy ONZ w osobie senatora republikańskiego Austina. Ponieważ regulamin nie pozwala senatorowi piastować jednocześnie funkcyj dyplomatycznych. Austin obejmie swoje stanowisko przy ONZ dopiero po upływie kadencji senatu w styczniu 1947. Do tego czasu zastępować go będzie Johnson. Austin jest zwolennikiem idei międzynarodowej i on właśnie poparł w 1939 r. decyzję Roosevelta, odnośnie zezwolenia Francji na zakup samolotów w Ameryce.

## 100 milionów dolarów wydali Amerykanie na wyżywienie Niemiec

LONDYN (ZAP). Według statystyki brytyjskiej w dwunastu miesiącach okupacji Niemiec Anglia razem z Kanadą dostarczyła ogółem 1.083.000 ton zboża i mąki, 40.000 ton żywności dostarczyły inne kraje, 60.000 ton ryb dostarczyła Norwegia. Warzyw otrzymały Niemcy 63.000 ton.

Wywóz żywności oraz innych towarów do Niemiec do 11 maja osiągnął 100 milionów dolarów. W ramach dostaw amerykańskich było 500.000 ton środków żywnościowych. Amerykanie obliczyli, że na 4,5 kawałka chleba zjadanego codziennie przez Niemców, 2 kawałki pochodzą z Ameryki.

## Papież wezwie Włochów do współpcacy z nowym rządem republikańskim

RZYM (PAP-ms). Dotychczasowe obliczenia wyników referendum w sprawie ustroju państwa wykazały, że za republiką wypowiedziało się 12.700.000 osób, za monarchią 10.700.000. W Rzymie przed pałacem na Kwirynale 2.000 karabinierów pełni straż.

Król Umberto zasiadał na tronie włoskim zaledwie 26 dni. Opuści on Włochy prawdopodobnie w sobotę i prawdopodobnie uda się do Egiptu, gdzie przebywa Wiktor Emanuel. Królowa Maria z czworgiem dzieci opuści Neapol na pokładzie tego samego krążownika, na którym odjechał Wiktor Emanuel z królową Heleną. Premier de Gasperi wezwał ludność do zachowania spokoju i porządku.

Jak podaje agencja United Press z kół watykańskich, Papież skorzystał z pierwszej sposobności, aby wezwać katolików włoskich do współpracy z nowym rządem. Wyniki referendum nie były niespodzianką dla kół watykańskich.

Referendum wykazało podział państwa na dwie strefy polityczne. Na północ od Rzymu większość narodu głosowała za ustrojem republikańskim, na południe od Rzymu ludność w przeważnej części wypowiedziała się za monarchią.

Z uwagi na to, że za republiką wypowiedziała się stosunkowo nieznaczna większość ludności, monarchiści dążą do tego, aby za rok odbył się nowy plebiscyt.

## Szef wywiadu de Gaulle'a popełnił samobójstwo?

PARYŻ (PAP-ms). W Paryżu krążą pogłoski, iż b. szef wywiadu de Gaulle'a popełnił samobójstwo. Prasa podaje tę wiadomość z zastrzeżeniem.

## Ostatnia faza akcji repatriacyjnej z Ukrainy

KRAKÓW (PAP-ms). Akcja repatriacyjna z Ukrainy wkroczyła w końcowe stadium. 26-go maja przeszedł przez Kraków transport lekarzy,

## Realizm polityczny

**Wszystkie polskie partie polit. i wszystkie ugrupowania społeczne mimo różnic w przekonaniach i poglądach na sprawy polityki wewnętrznej Polski, zgadzają się na słuszność dróg, obranych w polityce zagranicznej przez Rząd Jedności Narodowej. Wszystkie polskie stronnictwa polityczne są zgodne zwłaszcza w tym, że bazą naszej polityki zagranicznej jest jak najściślejsza współpraca i sojusz ze Związkiem Radzieckim. W tej kwestii — jak to oświadczył ostatnio na zjeździe Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy prezes Karol Popiel — nie ma w Polsce żadnej rozbieżności. Nie istnieje rozbieżność w tej dziedzinie zwłaszcza wśród zdrowo myślącego społeczeństwa, nie istnieje ona przede wszystkim na szczytach, w kierownictwie wszystkich naszych partyj politycznych.**

**Takie, a nie inne stanowisko dyktuje nam rozum, dyktują warunki geograficzne i dzisiejszy układ sił w stosunkach międzynarodowych. I ktokolwiek w Polsce dzierżyłby ster rządów, nie mógłby prowadzić innej polityki zagranicznej, jeśliby chciał, aby Naród Polski żył i się rozwijał. Każda inna polityka zagraniczna w dzisiejszych warunkach byłaby polityką samobójczą. Nie wszyscy w Polsce zdążyli to dotychczas zrozumieć, ale twarda rzeczywistość przekona ich jutro o tym, czego dzisiaj zrozumieć nie potrafią. Tak bowiem układają się stosunki międzynarodowe, i takiego a nie innego stanowiska wymaga od nas realizm polityczny.**

**Znamy ludzi, którzy zgadzają się z nami bezwzględnie na konieczność ścisłej współpracy i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, ludzi zdających sobie sprawę z tego, że sojusz ten, zwłaszcza w obliczu odradzających się Niemiec, staje się jednym z podstawowych postulatów istnienia Polski. Ale ci sami ludzie, którzy konieczność tę dobrze rozumieją, wyrażają równocześnie obawę przetranspo owania do Polski ustroju radzieckiego.**

**Obawy te są nieuzasadnione. Wielokrotne wypowiedzi czołowych przedstawicieli radzieckich z generalissimusem Stalinem na czele wskazują na wprost przeciwne stanowisko. W czasie rozmów moskiewskich w sprawie utworzenia Rządu Jedności Narodowej generalissimus Stalin oświadczył wyraźnie:**

**„Ustrój komunistyczny jest dla nas dobry. Dał nam podstawy potęgi. Ale może przy waszym indywidualiźmie nie byłby wskazany i my nie chcemy go wam narzucić".**

**A ostatnio na wielkim kongresie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ambasador radziecki w Polsce Lebiediew również poruszył tę sprawę oświadczając m. in.:**

**„Trudności, z jakimi walczy Naród Polski, nie są tak wielkie, i jako całość są do przezwyciężenia. Dla zabezpieczenia swej wolności i niezależności, dla zabezpieczenia swojej siły Polska i Naród Polski nie muszą uciekać się do tych form ustroju państwowego, który stworzyli u siebie Rosjanie. Naród Polski zaprowadził u siebie wspaniały ustrój demokratyczny, taki ustrój — dzięki któremu Polska w najbliższych latach stanie się jednym z najbogatszych krajów w Europie".**

**Wypowiedzi te, jak i szereg innych, są jasne i wyraźne. Popełnilibyśmy błąd nie do darowania, gdybyśmy do polityki zagranicznej**

**podchodzili pod kątem zmiennych sentymentów polityki wewnętrznej. Historia uczy nas, że każdy naród, który popełnił ten błąd czy też nie zrozumiał dość wcześnie, że kroczy po niewłaściwej drodze, płacił za to drogo.**

**W dzisiejszych czasach tylko narody realnie myślące i prowadzące realną politykę zagraniczną mogą liczyć na zajęcie odpowiedniego miejsca wśród narodów świata. Pragnęlibyśmy, aby do narodów tych należała również Polska.**

## Ponowny występ Churchilla w obronie Niemiec

# Zmiana zdania w sprawie granic Polski

### Churchill zasadniczo godzi się na kierunek polityki zagranicznej min. Bevina

LONDYN (ms). Podczas debaty w Izbie Gmin nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii, zabrał głos imieniem partii konserwatywnej Winston Churchill. Mówiąc o Niemczech, oświadczył, że nie można planować nowego ustroju świata i Europy, jeśli istnieć będzie naród, który uważany jest za wyrzutków rodzaju ludzkiego. Naród niemiecki powinien wejść do systemu wolnych i cywilizowanych demokracji, gdyż utrzymywanie wielu milionów ludzi w warunkach niewolniczych przez wiele lat, spowodować może zarazę moralną.

(Jak widać Churchill, zapomniał o gnębieniu przez Niemców podczas wojny kilkudziesięciu milionowych rzesz ludzkich. Zapomniał, że Niemcy nie wykazują żadnej chęci do zmiany swego charakteru narodowego).

Następnie Churchill w imieniu swego obozu wyraził zgodę na zasadnicze tezy, zawarte w mowie min. Bevina. Poparł mianowicie wniosek przekazania sprawy traktatów pokojowych ONZ w razie niemożności rozwiązania tej kwestii przez konferencję ministrów spraw zagr. 4 mocarstw. Rozstrzygnięcie spraw europejskich musi nastąpić jak najrychlej.

Umiędzynarodowienie Triestu jest niezmiernie ważne dla pokoju Europy. Zdaniem Churchilla Tyrol południowy powinien pozostać przy Włoszech, wzgl. ludność tamtejsza powinna mieć możność wypowiedzenia się w wolnym plebiscycie.

Jeśli chodzi o Polskę, to wobec straty wielkich połaci ziem na wschodzie, Polsce należy się rekompensata na zachodzie, chociażby do obecnie ustanowionej linii demarkacyjnej.

Z kolei głos zabrał premier Attlee, który poparł projekt centralizacji Niemiec.

## Uczeni radzieccy w Krakowie

KRAKÓW (PAP-ms). Do Krakowa przybyli radzieccy uczestnicy kongresu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wśród gości znajdują się prof. Palladin i Kairow członkowie sowieckiej akademii nauk. Przybyłych gości powitał na lotnisku wojewoda krakowski dr Pasemkiewicz. Uczeni radzieccy zatrzymają się w Krakowie kilka dni celem zapoznania się ze sferami naukowymi i literackimi.

### Delegacja Polskiego Komitetu Słowiańskiego u ambasadora Raabe

MOSKWA (PAP-ms). W ambasadzie polskiej w Moskwie odbył się uroczysty wieczór na cześć przybyłej delegacji Polskiego Komitetu Słowiańskiego z prof. Michałowiczem na czele. Ambasador Raabe w imieniu prezydium KRN udekorował przewodniczącego Komitetu gen. Gudrunowa oraz członka Komitetu gen. Suchomlina krzyżem Grunwaldu III klasy a sekretarza Komitetu pułk. Moczałowa orderem Polonia Restituta IV klasy. W przemówieniu wygłoszonym przy tej okazji ambasador podkreślił zasługi odznaczonych dla sprawy polskiej.

## Rada Bezpieczeństwa w sprawie Hiszpanii

NOWY JORK (ms). W Nowym Jorku zbiera się Rada Bezpieczeństwa, które obradować będzie nad sprawozdaniem podkomisji do spraw Hiszpanii. Rząd gen. Franco ogłosił w Madrycie protest przeciwko sprawozdaniu. Hiszpania nie sprzeciwiałaby się przeprowadzeniu badań jako kraj neutralny pod warunkiem, że zbadane będzie także stanowisko wszystkich krajów biorących udział w wojnie lub neutralne.

## Publicyści francuscy o Polsce

PARYŻ (PAP-ms). „France-Presse" donosi, że grupa intelektualistów i publicystów francuskich, reprezentująca wszystkie odcienie opinii publicznej, która powróciła do Paryża po pobycie w Polsce, ogłosiła sprawozdanie ze swej podróży. W sprawozdaniu stwierdzono niezwykle ciężkie zniszczenia wojenne Polski i wyrażono podziw dla rządu i jego osiągnięć w dziele odbudowy kraju. Przeprowadzenie reformy rolnej, upaństwowienie przemysłu, rozwój szkolnictwa, organizacja armii i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych wymagały olbrzymich wysiłków, a jednak zostały dokonane przy poparciu całego narodu polskiego.

## Walka ze spekulacją żelazem

Celem zwalczania spekulacji w obrocie żelazem Centrala Żelaza i Stali wydała nowe przepisy reglamentacyjne dla swoich placówek terenowych oraz dla głównych i uznanych składów żelaza i stali. Dominującą zasadą nowych przepisów jest wyłączna sprzedaż bezpośrednim konsumentom jak przemysł państwowy i prywatny, rzemiosło, władze itp., oraz spółdzielniom „Społem" i „Samopomocy Chłopskiej". Nie jest dozwolona sprzedaż na rzecz składów prywatnych uznanych i nieuznanych. Przy sprzedaży powyżej 1 tony obowiązuje odbiorców przedłożenie zlecenia zaopatrzonego opinią władz administracyjnych, wzgl. zjednoczeń branżowych.

Również blacha dachowa sprzedawana będzie wyłącznie bezpośrednim konsumentom. Spółdzielnie otrzymają przydziały blachy bezpośrednio z Centrali Żelaza i Stali, odbiorcy zaś muszą przedłożyć zobowiązanie, że zakupioną blachę zużyją na własne potrzeby nie zaś dla dalszej odsprzedaży.

## Ruda żelazna, konie i drobnica w ramach dostaw UNRRA dla Polski

GDYNIA (jm). Szwedzki parowiec „Gritt" 2 bm. przybył do portu gdyńskiego i przywiózł 1.497,6 t rudy żelaznej.

Tego samego dnia przybyły do portu gdyńskiego 2 statki z transportem koni. Szwedzki parowiec „Havsbris" przywiózł 433 koni, które zostaną rozładowane na Oksywiu w Pagedzie i oddane będą Min. Rolnictwa. Norweski parowiec „Tora Elise" przyszedł z ładunkiem 125 koni z Hadeslev. Konie zostały przywiezione w ramach dostaw UNRRA.

Angielski statek „Empire Concession" przybył do Gdyni z ładunkiem drobnicy UNRRA, przywożąc 973.294 kg różnych towarów. Statek przywiózł sieci rybackie, maszyny rolnicze, pługi, traktory, przyczepki, obuwie męskie i damskie itd. Statek angielski „Empire Garland" wszedł do portu z ładunkiem towarów UNRRA, przywożąc ekwipunek radiowy, używaną odzież, pożywkę dla dzieci, czekoladę, mleko, konserwy, owoce w puszkach, sok owocowy, cynamon, aparaty Roentgena, maszyny do pisania, narzędzia dentystyczne, korek, przyrządy pożarnicze i inne. Norweski parowiec „Jaederen" przywiózł 6.583 beczek tranu. Motorowiec duński „Florida" przybył z Kopenhagi z ładunkiem 2.200 t towarów UNRRA.

## Biskupi polscy wobec walki z rasizmem

KRAKÓW (W) Najpierw „Echo Krakowa, a potem krakowski „Dziennik Polski", przyniosły informacje w sprawie stosunku katolickiej hierarchii kościelnej w Polsce wobec zainicjonowanej świeżo i u nas walki z rasizmem.

Książe kardynał W. Sapieha przyjął w dniach ostatnich przedstawicieli „Ogólnopolskiej Ligi do walki z rasizmem" z posłem do KRN Markiem Arczyńskim na czele. Wobec wspomnianych delegatów Ligi wyraził ks. kard. Sapieha zapewnienie poparcia ze strony Episkopatu polskiego Ligi do walki z rasizmem, zaznaczając, że w tej ważnej sprawie porozumie się nadto — w najbliższym czasie — z ks. kardynałem Hlondem.

Zadaniem ligi jest przenikanie do wszystkich ośrodków życia społecznego w Polsce, celem tępienia od podstaw nienawiści rasowej. Liga nie nosi żadnego zabarwienia partyjnego.

### Warszawa czci swego bohaterskiego prezydenta

## Stefana Starzyńskiego

WARSZAWA (ms). Prezydium Stołecznej Rady Narodowej postanowiło uczcić pamięć bohaterskiego prezydenta Warszawy, Stefana Starzyńskiego, który w pamiętnych dniach września 1939 r. stał do końca na swym stanowisku, podnosząc ducha mieszkańców stolicy, walcząc z nimi do ostatka przeciwko nacierającej wrażej potędze, nawołując codziennie kilkakrotnie przez radio do wytrwania. Nie opuścił też ukochanego miasta po kapitulacji, mimo iż wiedział, że będzie aresztowany i przeczuwał co go czeka. Jeszcze przez miesiąc po wejściu Niemców do Warszawy, prezydent Starzyński pozostał na swym stanowisku, wykorzystując ten czas, aby zniszczyć papiery i dokumenty, mogące służyć policji niemieckiej za podstawę do prześladowań mieszkańców stolicy. Trzy lata przebywał w obozie. Został rozstrzelany. Zginął Stefan Starzyński, ale żyje i żyć będzie w pamięci warszawiaków i całej Polski. On pierwszy był budowniczym Wielkiej Warszawy, on dbał o jej piękno i wzrost. Dziś cała ludność warszawska z czcią wielką wspomina imię tego wielkiego człowieka i. domaga się trwałego uczczenia jego pamięci.

### Biskup Woźnicki apeluje do Polonii amerykańskiej

NOWY JORK (PAP-ms). Biskup Woźnicki po powrocie z Polski zwrócił się z apelem do Polonii amerykańskiej o udzielenie Polsce jak najszerszej pomocy. „To wszystko, coście słyszeli i czytali o okrucieństwach niemieckich w Polsce jest niewielką częścią rzeczywistości — oświadczył biskup.

## Holownik w darze dla Polski

GDAŃSK (PAP-ms). Do portu gdańskiego przybył holownik „R. Gonzales" z amerykańskiej strefy okupacyjnej, ofiarowany przez Amerykę jako dar UNRRA dla Polski.

3 czerwca zawinął do portu pierwszy po wojnie statek irlandzki, który po załadowaniu węgla zostanie odprawiony do Irlandii. Oczekiwany jest statek z transportem lokomotyw.

# Handel hurtowy i detaliczny w Polsce

### Spółdzielczość spełnia ważne funkcje gospodarcze

Przeznaczeniem Państw. Centrali Handlowej jest stać się głównym pośrednikiem w trasakcjach hurtowych wolnorynkowych.

Państw. Centrala Handlowa zaopatruje się w zasadzie po cenach komercyjnych u wszelkiego rodzaju dostaw państwowych i prywatnych. Sprzedaje towar po cenach komercyjnych przemysłowi państwowemu i prywatnemu oraz hurtowniom i detalistom — przede wszystkim prywatnym. Dążenie PCH jest dopomożenie kupiectwu prywatnemu w prowadzonej przez niej walce ze spekulacją i handlem dzikim, przez odpowiednie regulowanie cen i podaży na wolnym rynku.

Min. Aprowizacji i Handlu dysponuje artykułami wiejskimi ze świadczeń rzeczowych oraz wyrobami przemysłu państwowego, otrzymywanymi po cenach sztywnych. Prowadzi rozdział tych artykułów w ramach przydziałów kartkowych i specjalnych, tych ostatnich przede wszystkim dla ciężko pracujących. Dystrybucja przydziałów kartkowych prowadzona jest za pośrednictwem hurtowni spółdzielczych i niektórych prywatnych, rozdział zaś przydziałów specjalnych — wprost w zakładach pracy.

Hurtownie niektórych gałęzi przemysłu państwowego i wyposażone w te same uprawnienia, niektóre hurtownie prywatne, sprzedają otrzymywany od przemysłu państwowego towar po cenach komercyjnych na wolny rynek oraz po cenach sztywnych — przedsiębiorstwom państwowym i tym z pośród prywatnych, które pracują w ramach planu gospodarczego.

Hurt spółdzielczy (przede wszystkim „Społem") zaopatruje się podobnio jak Państw. Centrala Handlowa. Dostarcza towar w zasadzie swym sklepom spółdzielczym. Spółdzielczość współpracuje też z państwem w skupie świadczeń rzeczowych i w akcjach specjalnych. Hurtownie spółdzielcze stanowią główny aparat rozprowadzający artykuły kartkowe po przez sieć sklepów spółdzielczych i tych prywatnych, które posiadają uprawnienia punktów rozdzielczych.

Hurt prywatny zaopatruje się u dostawców państwowych, prywatnych i na wsi

Od państwa hurtownie prywatne otrzymują towar po cenach komercyjnych. Dostawcy prywatni i wieś, sprzedaje swe wyroby prywatnym hurtowniom po cenach wolnorynkowych, przekraczających komercyjne.

Hurt prywatny rozprowadza towar po cenach wolnorynkowych między detalistów prywatnych i niekiedy spółdzielczych. Zaopatruje też przemysł prywatny. Niektóre hurtownie prywatne dopuszczone są, jak już wspomniano do sprzedaży wyrobów przemysłu państwowego po cenach sztywnych przedsiębiorstwom prywatnym, pracującym w myśl planu gospodarczego.

**DETAL**

Sklepy spółdzielcze zaopatrują się przede wszystkim w hurtowniach spółdzielczych, ponadto w PCH, w hurtowniach niektórych gałęzi przemysłu państwowego, w hurtowniach prywatnych oraz bezpośrednio u rzemieślników i na wsi — zawsze po cenach komercyjnych lub wolnorynkowych. Sprzedają otrzymany z tych źródeł towar konsumentowi wolnego rynku. Ponadto sprzedają artykuły kartkowe po cenach sztywnych.

Sklepy prywatne zaopatrują się podobnie jak spółdzielcze, z tym jednak, że nie korzystają w zasadzie z usług hurtu spółdzielczego. Sprzedają na wolny rynek Niektóre posiadają uprawnienia punktów rozdzielczych artykułów kartkowych.

Rzemiosło zaopatruje się podobnie jak sklepy spółdzielcze. Sprzedaje swe wyroby hurtowniom i detalistom spółdzielczym i prywatnym oraz bezpośrednio konsumentowi — na wolnym rynku. Zrzeszenia rzemieślnicze wykonują ponadto w ramach specjalnych umów — pewną ilość artykułów dla członków związków zawodowych po cenach specjalnych.

Wieś w handlu detalicznym dostarcza swe artykuły po cenach wolnorynkowych sklepom spółdzielczym i prywatnych oraz bezpośrednio konsumentowi.

Powyższy ogólny schemat organizacyji handlu wskazuje wyraźnie dążenie do jak największego skrócenia drogi towaru od producenta do konsumenta. Z handlu naszego musi być radykalnie wyeliminowany łańcuch pośredników, który tak wybitnie wpływał na ogromną rozpiętość między kosztem produkcji a ceną detaliczną. Rozpiętość ta, istniejąca jeszcze dziś w wielu gałęziach handlu, spowodowana jest przede wszystkim istnieniem rozgałęzionego handlu dzikiego, — spekulanckiego, który nie stosując się do żadnych norm, ani nie ponosząc żadnych świadczeń na rzecz Państwa — opiera swe istnienie jedynie na doraźnym jak największym zysku za każdą cenę. Zdrowe kupiectwo polskie broni się przed tą konkurencją, która podcina możliwości rzetelnej kalkulacji. Pomoc Państwa dla zorganizowanego kupiectwa, idzie po linii takiego reglamowania towarów, któreby umożliwiło sprzedaż ich przez hurtownika i detalistę prywatnego po uczciwej cenie, zapewniającej godziwy zysk. Ogromne pole do działania otwiera się tu przed spółdzielczością, która już dziś spełnia różnorodne i wielkiej wagi funkcje gospodarcze.

## Nowa magistrala handlowa

Minister Komunikacji inż. Rabanowski dokonał otwarcia 9 mostów kolejowych, w czym wielkiego mostu na Warcie pod Wrześnią. Odbudowa tych mostów umożliwiła otwarcie dodatkowej magistrali węglowej, dzięki której będziemy mogli kierować do naszych portów nowe 25 tysięcy ton węgla dziennie. Należy podkreślić, że mosty te zostały odbudowane systemem gospodarczym we własnym zakresie PKP.

### Wzrost wydobycia rudy cynkowej

Cztery kopalnie rud cynku, podległe Zjednoczeniom Przemysłu Cynkowego, wydobyły w misiącu kwietniu br. 47.367 ton rudy, wykonując plan państwowy produkcji rud cynku w 122 procentach.

### Wojska Ochrony Pogranicza działają

SZCZECIN (PAP). Oddział W. O. P. z dowództwem w Szczecinie strzeże granic na odcinku od Kostrzynia do wybrzeża i czuwa nad bezpieczeństwem nadgranicznych terenów. Prócz pilnowania nielegalnych przejść granicznych i wyłapywania przemytników oddziały W. O. P. mają na celu zwalczanie bandytyzmu i dywersji. Ostatnio rozbito kilka uzbrojonych band niemieckich, oraz ujęto wielu usiłujących przejść „zieloną granicę", ściganych przez władze osobników, przemytników, waluciarzy i innych szkodników. W kilku wypadkach uniemożliwiono przemyt o wysokiej wartości.

Ciekawe obrazki z Indii

# Zmierzch ery Kiplinga

**700 państw hołdowniczych. — 150 języków. — Nieodmienne typy sahibów. — Wschodnia odmiana Hitlerjugend. — Nędza slumsów Kalkuty**

Indje, będące jedną z największych zdobyczy imperium brytyjskiego, z roku na rok poczęły stawać się coraz częściej widownią gorszących zamieszek. Krzewiony od lat przez Mahatmę Ghandiego ruch narodowy, znalazł poważne grono zwolenników. Słynne były przed wojną strajki głodowe Ghandiego. Nie pomogło też jego uwięzienie w latach 1922—1924. Anglicy przekonali się wkrótce, że to nie żarty, tym bardziej, że stosunki panujących w Indiach, zaczęła już przed wojną wykorzystywać propaganda Goebbelsa. W latach wojny, Anglia zmuszona była zgodzić się na cały szereg ustępstw i oto teraz sprawa dojrzała do realizacji. Rząd angielski zdaje się doszedł do przekonania, że stan pełen powikłań, zatargów i buntów nie może trwać dłużej i że sprawa Indii musi nareszcie znaleźć właściwe rozwiązanie.

Niewtajemniczonemu w stosunki panujące w Indiach, trudno zrozumieć, dlaczego rokowania o utworzenie z Indii niepodległego i jednolitego państwa napotykają na tak wielkie trudności. Jak dotychczas rokowania nie dały żadnych pozytywnych rezultatów.

Zdawałoby się, że Indie, od lat dążące do wyzwolenia się spod panowania Wielkiej Brytanii, propozycję rządu premiera Attlee przyjmą z prawdziwym entuzjazmem. Tymczasem, na skutek nieprzejednanego stanowiska Ligi Muzułmańskiej, domagającej się dla swoich wyznawców utworzenia odrębnego państwa pod nazwą Pakistanu, sprawa utknęła na martwym punkcie.

Obrady toczą zarówno w New Delhi, jak i w letniej rezydencji wicekróla Indii w Simla, uroczo położonej u podnóża Himalajów. Wicekról jest jakby gubernatorem generalnym, zaś władzę wykonawczą sprawiają sekretarze 11 departamentów. Poza prowincjami, pozostającymi od 1876 r. pod bezpośrednią władzą Wielkiej Brytanii, a liczącymi około 319 milionów mieszkańców, Indie dzielą się na 700 państw hołdowniczych o różnym obszarze i rozmaitej zależności. Państwa hołdownicze, t. zw. „Natives states" pozostają pod władzą własnych maharadżów i radżów. Mają własne prawa, niekiedy własną siłę zbrojną i kontrolowane są przez rezydentów brytyjskich lub agencje.

Jeśli chodzi o mahometan, tak uporczywie obstających przy swoim żądaniu stworzenia samoistnego państwa, to jest ich... 69 milionów. Jest to cyfra przewyższająca prawie trzykrotnie liczbę zaludnienia Polski. a więc siła, z którą trzeba się liczyć. Najwięcej wyznawców posiada w Indiach braminizm, bo 217 milionów. Pokaźna jest poza tym liczba wyznawców Buddy. Ludność Indii składająca się z całego szeregu plemion i szczepów, posługuje się około 150 językami i licznymi narzeczami. Wynika to z zetknięcia się z zmieszania napływowej ludności aryjskiej i mongolskiej z pierwotnymi mieszkańcami kraju.

Liczba chrześcijan wynosi przeszło 4 miliony. Są to przeważnie Anglicy, zdawna tu osiadli, którzy przywykli do roli „panów".

* * *

Ciekawe obrazki na ten temat kreśli jeden z korespondentów pism zagranicznych, bawiących z racji toczących się obrad w Simla. Simla jest jednym z miast Indii, gdzie może najwyraźniej objawia się niewzruszona i bezlitosna dla wielu Anglików prawda o chwale dawno minionej. Pełno tu starszych pań i emerytowanych pułkowników angielskich, nie zdających sobie nawet teraz jeszcze *sprawy z istotnego stanu rzeczy.* Jako nieodmienne typy t. zw. „sahibów", poruszają się leniwie i obojętnie *w nowej, nasyconej polityką* atmosferze Indii. Zdają się nie widzieć ani uwijających się w powłóczystych togach na wzór senatorów rzymskich — przywódców Kongresu hinduskiego, ani kroczącej w szeregach młodzieży Ligi Muzułmańskiej, przypominającej umundurowaniem jakąś wschodnią odmianę „Hitler-Hugend".

Jaskrawy kontrast w tym obrazku stanowią konwoje cichych obdartych kulisów o ogolonych głowach. Ciągną, niczym woły robocze, niemożliwe ciężary, bez słowa skargi i bez nadziei na poprawę jutra. Jak żywe stają na ich widok przed oczyma obrazki straszenj nędzy Hindusów, wegetujących w brudnych slumsach Kalkuty. Tyle nędzy i poniżenia przy jednoczesnym niskim poziomie umysłowym. Trzeba rzeczywiście nielada cierpliwości, jeśli przy tak prostej czynności, jaką jest nadanie depeszy, dziennikarz europejski spróbuje posłużyć się Hindusem.



*Wielka pagoda w Madurze.*

* * *

Simla, podobnie jak i inne miasta Indii posiada specjalne lokale rozrywkowe dla Europejczyków, w których Hindus zaledwie tolerowany jest jako służący. Nie ma tu wstępu ani Nehru z całym swoim przepychem, ani Nizam z Hyderabadu, gdyż stopa ich nie jest... biała.

Dzisiejszy Hindus jednak z tego rodzaju teorią rasizmu nie myśli się pogodzić. Stał się bardzo czuły na traktowanie go ze strony dotychczasowych „panów", a wyraźny wyłom w przestarzałym poglądzie rasowym uczynili w latach ostatniej wojny żołnierze królewskiej marynarki hinduskiej. Jeszcze niedawno duże poruszenie wzbudził bunt marynarzy hinduskich, o którym szeroko rozpisywała się prasa. Hindusi, którzy dzielnie walczyli u boku Anglików i narówni z nimi przelewali swą krew w imię ideałów wolności, słusznie domagają się dziś pełnego równouprawnienia i niezawisłości.

Na zachowanie się w Indiach różnic rasowych i kastowych wpłynęło zapewne i to, że pierwsza wojna światowa, która obaliła mnóstwo przestarzałych form i zasad, absolutnie Indii nie dotknęła. Odnosi się wrażenie, że kraj ten odgrodzony był od reszty świata jak gdyby chińskim murem, poza który nie przedostanie się nic z reform ogólnoświatowych. Dlatego też wykorzenienie najróżniejszych przesądów i nawyczek będzie nielada sztuką. Są Anglicy, którzy przez z górą 50 lat nie ruszyli się poza Indie. Jest im tu dobrze. Dwa razy w tygodniu grają w polo, chodzą na polowania i rozporządzają conajmniej pół tuzinem służących oraz dochodem w wysokości 150 ft. szterl. miesięcznie. Jest zrozumiałe, że tacy ludzie nie pragną zmiany.

A tymczasem niezadowolenie i ferment wzrasta z godziny na godzinę. Z nastaniem wieczoru ciszę miasta przerywa bicie bębnów demonstrujących i zdecydowanych na wszystko — Hindusów. W zgodnym dążeniu do wyzwolenia się, kroczą obok siebie szafranowo-zielone flagi partii kongresowej i białe półksiężyce Ligi Muzułmańskiej...

* * *

Już po wydrukowaniu powyższej korespondencji, nadeszła wiadomość o uzgodnieniu stanowiska Ligi Muzułmańskiej i Partii Kongresowej w sprawie utworzenia jednolitego państwa. U przywódców Ligi Muzułmańskiej zwyciężył więc zdrowy rozsądek, co stanowi nowy krok naprzód w kierunku rozwiązania węzła gordyjskiego, jakim ciągle jeszcze jest najeżony trudnościami problem Indii.

*F. A.*

## Czy jesteś umieszczony na liście Głosowania Ludowego?

**Już za kilka tygodni, w dniu 30 czerwca, stajemy wszyscy przed komisją Głosowania Ludowego, by wyrazić swoje pozytywne stanowisko wobec aktualnych zagadnień dzisiejszej naszej rzeczywistości. Obowiązkiem każdego Polaka jest nie tylko samemu wziąć udział w głosowaniu, ale i pociągnąć za sobą tych wszystkich, którzy zdradzają brak zainteresowania tym tak ważnym aktem wyrażania woli Narodu.**

**Obecnie, do 9 czerwca odbywa się sprawdzanie list w lokalach wyborczych. Każdy uprawniony do głosowania obywatel winien się znaleźć na tej liście. Niestety wielokrotnie, czy to przez przeoczenie czy z innych przyczyn, nie tylko pominięto pewne osoby czy domy, lecz nawet całe ulice.**

**Dlatego wzywamy wszystkich, aby czymprędzej w swoich lokalach wyborczych sprawdzili wyłożoną tam listę i w razie pominięcia w spisie wnieśli o dodatkowe wpisanie.**

**Jak najwyższą frekwencją przy urnach musimy wykazać naszą dojrzałość polityczną zwłaszcza wobec zagranicy. Ani jednemu Polakowi nie wolno uchylić się od tego obowiązku obywatelskiego!**

Publikacje angielskiego Min. Lotnictwa

# Bitwy o Holandię

W dniu 10 maja Niemcy napadli równocześnie na Holandię, Belgię i Francję.

Działania przeciwko Holendrom rozpoczęły się zbombardowaniem lotniska Schipol, koszar w Amsterdamie i stanowisk artylerii przeciwlotniczej w pobliżu tego miasta. W ślad za tym poszło zrzucenie wojsk spadochronowych na kluczowe punkty i na lotnisko Waalhaven koło Rotterdamu. To lotnisko Niemcom udało się zdobyć. Po południu 10 maja cztery główne lotniska wewnątrz tzw. fortecy holenderskiej były w rękach niemieckich. Nie zważając na usiłowania, mające na celu przeszkodzenie ich użycia przez najeźdźcę, Niemcy bezzwłocznie rozpoczęli wyładowywanie wojsk, przewożonych masowo samolotami transportowemi. Dwa czy trzy lotniska zostały potem odbite przez Holendrów i trzymane przez nich przez krótki przeciąg czasu. Poważna ilość samolotów niemieckich wylądowała również na plażach. Wynikiem tych operacyj powietrznych było unieruchomienie jednego korpusu holenderskiego w fortecy holenderskiej i zdobycie przez Niemców okręgu Dortrecht i południowej części Rotterdamu. Wpływ tego działania na ogólny przebieg kampanii w Holandii był decydujący.

Królewskie siły powietrzne natychmiast udzieliły znajdującym się w ciężkiej opresji Holendrom wszelkiej pomocy, do jakiej były zdolne. Jeśli chodzi o działanie lotnictwa bombowego, to samoloty były w boju od pierwszych godzin najazdu, lecz zadanie było ponad ich siły. Armie belgijskie, brytyjskie i francuskie walczyły zaciekle z najeźdźcą niemieckim i wszystkie potrzebowały pomocy — i to silniejszej niż można było jej udzielić. Niemniej Holendrzy nie byli osamotnieni w swej walce powietrznej.

W dniu 10 maja wykonano szereg bombardowań holenderskich lotnisk i plaż, zajętych przez Niemców. Najsilniejsze były naloty na lotniska. Dokonano poważnych szkód z własną stratą 4 Blenheimów. Tejże nocy 36 Wellingtonów spaliło hangary w Waalhaven i zniszczyło dużą ilość samolotów nieprzyjacielskich na ziemi, gdy równocześnie eskadra Whitleyów zbombardowała podejścia do Maastricht. Następny nalot na ten sam rejon wykonano 11 maja, zaś 13 i 14 maja okolice Breda zostały zbombardowane przez samoloty z Francji i Anglii. Spalone zostały duże magazyny paliwa.

W ciągu krótkich dni tej kampanii dowództwo lotnictwa bombowego było wciąż hamowane w swych decyzjach — podobnie jak w Norwegii brakiem wiadomości o sytuacji. Ta okoliczność niezwykle utrudniała przydzielanie celów. Panował taki zamęt, że co najmniej raz jeden zbombardowaliśmy lotnisko Ypenburg na żądanie rządu holenderskiego w chwili, gdy znajdowało się ono przejściowo w rękach holenderskich wojsk, o czym ani my, ani rząd holederski nie wiedział. Nasze naloty, mimo ich rozmachu, nie mogły mieć wielkiego wpływu na los Holandii. Przygniatała nas ilość samolotów niemieckich. Było ich tak dużo, że Göring mógł pozwolić sobie na nieliczenie się ze stratami. Brutalna przewaga liczby dokonała raz jeszcze tego samego, co przedtem zrobiła w Polsce i Norwegii.

## Tajemniczy bokser we fraku

45

— Czy pan zrozumiał grę z kartką?

— Nie zupełnie — przyznał się Kid West. — Spostrzegłem wprawdzie wściekłość Larkina i przestrach Kilduffa, ale dlaczego on kartkę z powrotem przyczepił?

— Bo przestał panować nad nerwami — odpowiedział, śmiejąc się, Ben Fin. — Napastnicy mają ich tam, gdzie ich mieć chcieli. Jak widać, poszli właściwą drogą.

Kid West przetarł czoło.

— Kilduff przestał panować nad nerwami? Jeśli mam zrozumieć co pan przez to chciał powiedzieć, to musi pan jaśniej mi wytłumaczyć.

— We właściwym czasie dowie się pan o wszystkim — rzekł Ben Fin. — Żałuję, że nie mogę być równocześnie w dwuch miejscach. Dużo bym dał za to, by móc widzieć, jak Larkina dostali pośród jego przyjaciół. Czy pan przypuszcza, że w chwili napadu Welch mógł się schować?

— Wykluczone — odpowiedział Kid West obrażonym głosem — Najwyżej mogło się tak złożyć, że Harry został oddzielony od swego chlebodawcy.

— Jestem tego samego zdania, w przeciwnym razie nie towarzyszyłby teraz Larkinowi — przytaknął sierżant. — Ale może pan zadzwoni do Scotland Yardu? Sulliwan pewnie już ma meldunek i wie w jakich okolicznościach i kiedy Larkin został zraniony.

Poszli do najbliższej budki telefonicznej, skąd reporter połączył się ze Scotland Yardem.

— Mówi Kid West. Czy może mi pan powiedzieć, gdzie zastanę inspektora Sulliwana?

— Inspektor przypadkiem jeszcze jest w biurze. Łączę pana.

Reporter rzucił uszczęśliwione spojrzenie swemu towarzyszowi.

— Dzień dobry, inspektorze! Mówi Kid West. Czy można pana zapytać, co się stało Larkinowi?

Inspektor aż gwizdnął ze zdumienia.

— Pan jest wcielonym diabłem!... — wykrzyknął. — Skąd się pan tak prędko dowiedział? Czy Harry Welch zdążył panu coś opowiedzieć?

— Nie, z Harrym jeszcze nie rozmawiałem — odparł reporter. — Przypadkiem zobaczyłem jak obandażowany Larkin wysiadł z samochodu, zdziwiło mnie bardzo, że Harry mu towarzyszył. Czy był on pozbawiony możności obrony?

— Napastnicy tak sprytnie ułożyli scenariusz, że zanim Harry nadbiegł, to już było za późno. Ale panie, czy mogę panu zaufać, że nie uderzy pan odrazu w wielki dzwon?

— Zachowam dyskrecję — obiecał Kid West. — Ale liczę na to, że będę pierwszym, który tą sprawę rozgłosi.

— Może pan na to liczyć. Niech pan słucha...

Sulliwan opowiedział krótko co widział w domu u Kilduffa i jak złapał służącego na tym, że się sam uśpił narkotykiem, by nie być świadkiem tego, co się będzie działo i na zakończenie dodał, że lokaj nie wie o tym, że się wsypał i dzięki temu będzie mógł być użyty, jako jeden z głównych świadków.

Kid West podziękował serdecznie inspektorowi i wyraziwszy nadzieję, że będzie miał okazję do rewanżu, pożegnał się i powtórzył sierżantowi wszystko co od Sulliwana usłyszał.

Hm... — zauważył Ben Fin, po wysłuchaniu sprawozdania reportera. — Rzeczywiście nie głupio pomyślane. Dranie, orientują się w stosunkach londyńskich lepiej, niż myślałem.

Kid West rzucił badawcze spojrzenie na sierżanta.

— A więc jednak chodzi o morderców pańskiego brata?

Ben Fin potrząsnął głową.

— Nie. Morderca jest po drugiej stronie. Ale... Niech pan słucha: Nie wiem, czy mogę zaufać tym ludziom, którzy dla mnie pracują. Czy pan byłby tak dobry, pójść jutro do Welcha, przepytać go i później mnie opowiedzieć o czem się pan dowiedział?

— Chętnie — obiecał Kid. — Czy mam do pana przyjść, czy zatelefonować?

— Niech pan mnie odwiedzi — odpowiedział sierżant. — Mój adres jest panu znany.

### SIEĆ ZACIEŚNIA SIĘ...

Następnego ranka okazało się, że Larkin, który w nocy tak świetnie zapanował nad sobą, poddał się teraz depresji wywołanej zranieniem. Sprzeczał się z Joe i z kucharką, a kiedy około południa odwiedził go Kilduff, dał się tak dalece ponieść nerwom, iż mówił tak podniesionym głosem, że Harremu udało się wysłuchać znaczną część ich rozmowy.

— Ty jesteś gałgan i tchórz!... — rozlegało się w całym domu.

— Nie gadaj głupstw! — przeciwstawiał się Kilduff. — Chcesz swoje życie bezsensownie ryzykować? Zdajesz sobie chyba sprawę, że nic w ten sposób nie osiągniemy.

*(Ciąg dalszy nastąpi)*

*Portrety moich bliźnich*

# Kobieta zaradna

Taka żona, to skarb Tylko że najczęściej niedoceniany Taka żona, to najmniej dwadzieścia tysięcy miesięcznie i...

Taką żonę miał jeden z moich przyjaciół. Człowiek nawskroś uczciwy i niezaradny. Wyobrażał sobie, że jak obejmie przedwojenne stanowisko urzędnika dziesiątej grupy i dostanie kartki pierwszej kategorii, to będzie mógł sobie żyć beztrosko. Ba — myślał, że starczy mu na kino (raz w tygodniu), na teatr (raz w miesiącu) i na jedną gazetę. Więc był naiwny! I myślał kategoriami przedwojennymi, czyli że nie potrafił „przystosować się". Przed rokiem — pamiętam — marzył, że z pensji odłoży sobie na ubranie (raz w roku), że wreszcie zacznie wieść żywot człowieka poczciwego.

To poczciwe stworzenie tak do mnie mówiło przed rokiem:

— Nareszcie zacznę pracować znowu w ulubionym zawodzie urzędnika i żona przestanie mi wymawiać, że jestem niezaradny.

Ale żona nie przestała! Przeciwnie, jeszcze częściej to robiła, niż przedtem. Wogóle z dnia na dzień, jak twierdził mój znajomy, stawała się coraz bardziej niemożliwa. Stale narzekała, że tego brak, że tamtego nie ma, że przydałaby się jej nowa sukienka, że czas by było pomyśleć o nowych bucikach, że trzeba by wreszcie pomyśleć, aby urządzić się jakoś inaczej. Ona widocznie ze swej strony myślała nad tym już od dawna, bo wreszcie pewnego dnia powiedziała uczciwemu mężowi:

— Dość! Słyszysz? Nie mam z ciebie żadnej pociechy. Absolutnie! Ale to żadnej.

— Ależ przecież robię, co mogę! — tłumaczył się małżonek. — Pracuję uczciwie od 8 rano do 3 po południu, przestałem palić... Co można to można, a co nie...

— A ja ci pokażę, że można. Dużo można! Jeśli się chce!

Uczciwy mąż wybałuszył oczy, spojrzał na żonę uważnie, ale ona zakończyła już dyskusję i tylko nazajutrz wyszła razem z mężem do miasta i powiedziała, że obiad będzie, jak zwykle.

Odtąd codziennie rano robiła to samo. Po pewnym czasie zaczęli odwiedzać ją różni nieznajomi ludzie, z którymi konferowała w drugim pokoju. Po kilku dniach obiady były już lepsze, a po miesiącu żona przyniosła paczkę z UNRRY.

— My mamy właśnie dostać w tych dniach — spróbował zauważyć mąż, ale żona machnęła lekceważąco ręką i powiedziała:

— Czekaj tatka latka. Gdy się chce, to się ma. Znajomość znaczy więcej, niż kartki żywnościowe pierwszej kategorii.

Znów upłynęło kilka dni. Żona raz po raz coś przynosiła, coś wynosiła, raz po raz przychodzili ludzie, to znowu ona wychodziła. W dwa tygodnie później mąż zauważył, że żona ma nowy kostium, buciki a obiady znowu się polepszyły, tak samo kolacje i śniadania.

Na imieniny dostał od żony materiał na ubranie i trzy tysiące na uszycie. Wtedy już nie wytrzymał i spytał wprost żonę, skąd bierze pieniądze.

— Jestem urzędniczką! — Uśmiech jej był „zatruty jadem ironii".

Mąż zaczął przypuszczać, a gdy żona obwieściła mu, że na kilka dni wyjeżdża, był zrozpaczony. Ale regularnie chodził do biura i uczciwie pracował do trzeciej po południu, a gdy mu ktoś zaproponował łapówkę, oburzał się śmiertelnie.

— Ja jestem człowiekiem uczciwym!

Po pół roku żona oświadczyła mężowi:

— Kupiłam kamienicę. Wobec tego za kilka dni się przeprowadzamy.

Mąż znowu nie wytrzymał i spytał wprost żonę, skąd bierze pieniądze.

— Sprzedaję kartki żywnościowe „na pasek". Uśmiech jej był jak wyżej. Ale po chwili dodała:

— Jestem tylko zaradna. Przecież jeżeli ty nie potrafisz być taki, to jeszcze nie dowód, abyśmy mieli głodować. Po prostu: handluję!

— Ależ...

— A od pierwszego zakładamy mały „interesik", więc bądź łaskaw zrezygnować z tej swojej posady. Będziemy razem go prowadzili.

Mąż miał dwie koncepcje do wyboru: albo się rozwieść z żoną i zostać na posadzie, albo rozstać się z posadą, a zostać z żoną.

Jeszcze nie wybrał. Powiedział mi, że się zastanowi do jutra.

**Tadeusz Multański**

## Kalinin



*B. przewodniczący Rady Najwyższej Związku Radzieckiego — jak podawaliśmy — zmarł w tym tygodniu. Należał on do czołowych przywódców państwa radzieckiego. W wielkich uroczystościach żałobnych uczestniczy cały Naród Radziecki i świat robotniczy.*

*Czesława Monikowska*

# Wiosna na Pomorzu Zachodnim

## Autem przez kwietne szosy

Auto pędzi równolegle z torem kolejowym. Wiśniowe drzewa sypią białe płatki, lekko kołyszą się różowe kwiaty jabłoni...

Ziemia, zmęczona działaniami wojennymi, zda się odpoczywać w wiosennym słońcu.

Ruiny domów, zwaliska żelastwa, którego fantastycznie powyginane formy wymownie świadczą o sile huraganu, który przeszedł tędy.

Burza wojenna daleko od torów kolejowych poodrzucała wagony, daleko od szos cisnęła tanki i samochody.

Burza dziejowa zmiotła tysiące istnień ludzkich, zaś liczne rzesze odrzuciło daleko od dotychczasowych torów życiowych, wykoleiła z linii, które wieść miały ku stacji Zwycięstwa i Panowania nad światem, a zawiodły na ślepy tor.

Pychą oślepiony zwrotniczy był może tylko narzędziem w rękach historycznej Nemezis, która niemiecką dłonią pomściła wiekowe krzywdy uciskanych i niemieckim mieczem — ukarała Niemców.

Ujmijmy szerzej.

Miniona wojna wyzwoliła złą moc, uśpioną w duszach ludzkich, potargała więzy wszelkiej etyki, zrodziła iluzję świętości, zbudowanej na grobach ludzi, zmiażdżonych siłą materialną.

Chciano zamordować ducha i zniszczyć człowieka — w imię panowania Narodu.

Lecz upiorne blaski krematoriów nie stały się pogrzebowymi latarniami ludzkości... Oświetliły one — przepaść, w którą wtrącono tych, co dali się prowadzić w imię ciemnych haseł: Niszcz, panuj i używaj!

* * *

Przepych maja ukwiecił szosy Zachodniego Pomorza, szlaki dróg zamieniając w aleje kwitnących jabłoni.

W pędzie auta mijały białe sady, złote od kaczeńców łąki i zwiewne listki wiotkich brzóz, — skwapliwie skrywały szczątki czołgów lub szkielety rozbitych samochodów.

Na ruinach zwalonych domów, kwitły konwalie i śpiewały słowiki.

W zniszczonym Nowogrodzie ponad rozbite mury kamienic wystrzela wieża nienaruszonego kościoła. Biało-niebieskie wnętrze, złotem jaśniejący ołtarz. Ławki wypełnione dzieciarnią i słowa kapłana o prawdach wiary katolickiej pouczające tych, którzy niedługo przystąpią do Stołu Bożego.

Niedaleko świątyni — jezioro, ujęte w ramę tataraku. I jaskółki... I przygodna rozmowa ze staruszkiem, który szlakiem jaskółek zmierzył obce kraje, skazany na więzienie i obóz.

— Za co was wzięli? — pytam.

— Za litanię... — pada spokojna odpowiedź.

Nie rozumiem narazie. Rozmówca wyjaśnia, że: „za litanię do Matki Boskiej... Że niby ja organizowałem majowe nabożeństwa i buntowałem przy tym ludzi przeciw władzy okupanta".

Wrócił stary do Polski i cieszy się, że umrze na ojczystej ziemi.

Wśród wiosny, która budzi do życia, te oczy staruszka kowala, spłukane niejedną łzą, zapatrzone w wieczność i pragnące już tylko grobu w poświęconej ziemi.

Dalej znów — kwietna szosa, szlakiem Chrobrego.

Natura pocieszycielka w cierpieniach, lecz jest też coś okrutnego w jej obojętności niezmiennego odradzania się. Obok zrujnowanych domów widzi się sady bujnie rozkwitłe... Grusze i śliwy dadzą owoc, nie pytając gdzie są ręce, które drzewa sadziły, nie troszcząc się oto, kto zbierze plon.

Szczecin...

Mosty na Odrzańskim Zalewie. Zbliża się ktoś ze straży, by sprawdzić numer samochodu. Informujemy go, że jedna osoba wśród nas nie posiada dokumentów i bardzo się boi.

Zaciekawienie w oczach żołnierzyka. Pokazujemy mu młodą sówkę, którą mieliśmy ze sobą. Ptak drzemał całą drogę, lecz na widok zbliżającego się przedstawiciela władzy wyraźnie dostał nerwowego szoku: zaczął machać skrzydłami i otworzył dziób, rozpaczliwie chwytając powietrze. Żołnierz śmieje się. Śmieje się też, gdy meldujemy mu wonny „szaber" — naręcza bzów, zebrane przy drodze z bezpańskich krzaków.

W mieście przedwieczorny ruch i ożywienie. Dzwonią tramwaje, pędzą auta. Szczecin w zieleni i w kolorowej pianie kwiatów. Mijamy zburzone dzielnice. Zwały cegieł, czasem nawet nie znać zarysu byłego domu.

—Jak Warszawa — mówi ktoś. I żałoba spowija serce, że wszędzie, gdzie gruzy i spustoszenia, tam dziś wygląda, — jak w Warszawie. Chociaż — tutaj gruzy ukaranej pychy, tam, w stolicy — gruzy ofiarnego ołtarza.

Przedwieczorne blaski słoneczne kładą się na ulice Szczecina w dzielnicy willowej. Sady... sady... sady... Klomby, rabaty, trawniki.

Gdy mile zmęczona idę na spoczynek, pod zamkniętymi powiekami defilują obrazy szmaragdowych niw i dywanowych narcyzów. W sen wplata się marzenie o słonecznym jutrze ludzkości, która kiedyś może zechce pojąć, że najważniejszym w życiu jest piękno. Piękno ofiary i piękno ducha ludzkiego.

W tym tam dużym mieście sielankowo budzą mnie głosy kukułek...

Niedziela... Zwiedzam nowoczesny kościół Królewej Polskiej oraz kościół garnizonowy, gdzie przed ołtarzem Matki Boskiej Ostrobramskiej odprawia się Msza św.

„Boże coś Polskę" — padają potężne tony, podchwycone przez zebraną w kościele rzeszę.

Dziwna chwila... skłębione refleksje, które czas rozwinie... Tutaj, niemal pod Berlinem, hymn polski... Tutaj, niemal pod Berlinem, sztandary polskie...

Sprawiedliwości stało się zadość!

* * *

Nie tylko kwiaty bujnie rozkwitły w tym roku na spotkanie tych, którzy przeszli tu, by w imię Boże zapuścić lemiesz w przedwiekami słowiańską ziemię.

Pomorze Zachodnie faluje łanami zbóż i czerni się świeżo zoraną rolą. Na łąkach pasą się stada krów, a wesołe szczekanie psów na podwórkach — mówi o zagospodarowaniu osiedli. Liczne dzieciaki na przyzbach i gankach, jak stado wróbli, szczebiotem i gwarem niosą w przyszłość swe: Jesteśmy! Będziemy!

Po przez sady i aleje szos, aż do morza... Ze Szczecina, przez Korlino do Kołobrzega...

Bałtyk... Zniszczony port, molo. W oczach pamięć kreśli widziane w kinie obrazy bitwy o Kołobrzeg: Polscy żołnierze zdobywają miasto. Trupy ludzi... koni...

I biało-czerwony sztandar zanurzony w srebrnych falach...

Rzeczywistość zaciera te obrazy, jak życie zaciera ślady wojny...

Na białym piasku wybrzeża pełno ludzi... Chłopaki, jak czaple, brodzą po wodzie, nucąc o polskim morzu i o tym, że mają rozkaz pilnie je strzec, albo na dnie jego lec. Narazie na dnie leżą tylko piękne muszle, które zachłanne łapięta z triumfem podnoszą z mokrego żwiru. Inne zaś dzieciaki (któreby właśnie należało strzec przed taką zabawą!) ciskają do licznych ognisk znalezione naboje i cieszą się z wywołanych eksplozji.

Nigdzie się tak nie unaocznia znikomość wszystkiego, co ziemskie, nigdzie tak nie uzmysławia się pojęcie: „Kto czym wojuje — od tego ginie", jak w tym uzdrowisku. Piękne, zbytkowne ongiś miasto chyba w 80% zniszczone. Wspaniałe wille w gruzach. Rozdarte pociskami ściany odsłaniają wnętrza tego, co kiedyś było wytwornym, zacisznym hom'em.

Krzyżacka zachłanność znów grunwaldzko pomszczona! Lecz i tutaj jak w Szczecinie budzi się nowe życie. Na zgliszczach buty i bezprawia rodzi się nowy byt społeczny. Sklepy, urzędy, pięknie urządzony szpital powiatowy.

Niedaleko, ram wspaniałej, starej katedry — ocalały kościółek. Nastrojowe wnętrze kościoła, w ołtarzu Matka Łaski Pełna. Narcyzowe podwórko, otoczone kwadratem klasztornych murów, gdzie, jak dotąd zaledwie jeden ksiądz i dwóch braci Franciszkanów spełniałą trudną pracę na rozległym terenie. Po nabożeństwie kapłan inicjuje: „Wieczne odpoczywanie za poległych naszych... „A echa pacierzy tych wychodzą z pod stropu świątyni i otulają pobliską mogiłę „Nieznanego Żołnierza Polskiego" oraz trzy dalsze, tylko skromnym krzyżykiem na murawie skweru naznaczone. I szereg innych...

Za duszę wrogów naszych — dodawał zapewne nie jeden z uczestników owych modłów — a i ta modlitwa składa na tysiącznych grobach żołnierzy i niemieckiej ludności cywilnej, licznie pozostałej na tym placu zażartych bojów.

Persanta a zachodzie słońca... Liczne zagięcia rzeki opalizują w gasnących promieniach... Przerzucone przez rzekę mosty, łączą dwie części miasta...

I tutaj: zieleń, krzewy i bujnie rozkwitłe jabłonie oraz morele i wiśnie w białym woalu ptaków. Kasztany rozkładają szmaragdowe dłonie i ukazują świece swych kwiatów...

W parku nad cokołami pomników, opustoszałych po luminarzach teutońskiej sławy, słowiki w swój hymn wiosenny zda się wplatają dyskretnie memento!

„Sic transit gloria mundi..." oparta na krzywdzie i bezprawiu.

W nadmorskim lasku wraz ze świtem zrywa się skowronek i nad spokojnymi falami Bałtyku i umajonymi łąkami Pomorza głosi swe niezmienne, skromne lecz wesołe i pełne ufności:

„Kiedy ranne wstają zorze..."



*Z dzisiejszych Niemiec*

# Naród bez odwagi cywilnej i honoru

HAMBURG (ZAP). Nieustanne piętnowanie braku krytycyzmu narodu niemieckiego, wydaje się wydawać pewne wyniki. Listy kierowane do radia londyńskiego na ankietę pod tytułem: „Czy samokrytyka jest obowiązkiem czy zdradą narodu", świadczą o tym, że w narodzie niemieckim zaczyna się pewien samokrytycyzm budzić. Wprawdzie dr Hans Bruno spod Bremy stwierdza z oburzeniem, że listy Niemców pisane do Londynu są dowodem braku poczucia odpowiedzialności u Niemców, niemniej inni Niemcy próbują analizować przyczyny zbrodniczości niemieckiej, która doprowadziła do wywołania zbrodniczej wojny. Jedną z tych przyczyn, jak Niemcy przyznają, jest brak samokrytycyzmu. On był przyczyną, że w Niemczech łatwo było wywołać entuzjazm dla „wodzów", któremu duża część społeczeństwa biernie się poddawała.

Jeden z korespondentów próbuje zdjąć z narodu niemieckiego piętno „raubritterów". Niemcy, pisze on, nie są narodem ani ojczyzną Bismarcka, Wilhelmów, ani winowajców hitlerowskich. Niemcy jako naród są narodem Goethego, Schillera, Wagnera i tylu innych artystów i uczonych. Te właśnie zamiłowania naukowe i artystyczne sprawiły, że w narodzie niemieckim wytworzył się brak wielu innych zalet, a między nimi odwagi cywilnej. Brakowało tej odwagi generałom, którzy, jak wynika z procesu norymberskiego, wiedzieli, do czego prowadzi Hitler, widzieli katastrofę wojny, spiskowali przeciw Hitlerowi ale nigdy spisku nie zdołali wykonać. Brak im było cywilnej odwagi.

Hans Gescheitle, dawny członek „HJ", doszedł teraz do przekonania, że pojęcie honoru, jakie wpajano w młodzież hitlerowską, było pojęciem bez treści. Wmawiano bowiem Niemcom, że honor narodu jest ponad wszystko i że dla jego urzeczywistnienia nie wolno się cofnąć przed nienawiścią dla wrogów ani przed daniną krwi. Dzisiaj dopiero widzi, że honor ojczyzny nie może być różny od honoru każdego człowieka z osobna, że nie krwi potrzeba, ale potu w pracy dla dźwignięcia Niemiec z gruzów, w które je wtrącił fałszywie pojęty honor.

# Plan trzyletni produkcji

## przemysłu włókienniczego

W ramach ogólno-krajowego 3-letniego planu odbudowy, przemysł włókienniczy postawił sobie za zadanie osiągnięcie w bieżącym roku produkcji o ogólnej wartości około 15 miliardów złotych, na rok 1947 planuje produkcję wadtości około 28 miliardów złotych, a w roku 1948 przemysł włókienniczy ma wyprodukować towaru wartości około 38 miliardów złotych, licząc po obecnych cenach sztywnych.

W ciągu tego okresu zmieni się też zasadniczo struktura naszego przemysłu włókienniczego. W roku 1946 największą wartość będzie przedstawiała produkcja przemysłu konfekcyjnego który ma wyprodukować 28 milionów sztuk, wartości 3 miliardy 200 milionów złotych. Na drugim miejscu znajduje się przemysł bawełniany mający wyprodukować 192 miliony 370 tysięcy metrów tkanin i 17.800 ton przędzy handlowej, wartości przeszło 3 miliardy zł. Na trzecim miejscu stoi przemysł wełniany o produkcji 20 milionów metrów tkanin i 2000 ton przędzy handlowej, wartości 2 miliardy 800 milionów zł. Czwarty to przemysł włókien łykowych, który ma wyprodukować 52 miliony 300 tysięcy metrów tkanin wartości przeszło 2,5 miliarda złotych. Natomiast w roku 1948 największą wartość ma osiągnąć produkcja przemysłu wełnianego a mianowicie 67 milionów 200 tysięcy tkanin i 4.900 ton przędzy handlowej, wartości 9.408.000.000 zł drugim będzie przemysł bawełniany o wartości 7.644.000.000 złotych przy produkcji 411.360.000 m tkanin i 33.400 ton przędzy handlowej, przemysł konfekcyjny z produkcją 64 mil. sztuk o wartości 7.300.000.000 zł, znajdować się będzie na trzecim miejscu a przemysł włókien łykowych o produkcji 87.500.000 m tkanin, wartości 4.483.500.000 zł, pozostanie na czwartym.

## Kalendarzyk

Piątek 7 czerwca
Katolicki: Roberta
Słowiański: Ciechomierza

## BYDGOSZCZ

W piątek, 7 bm. w świetlicy Str. Demokr., Al. 1 Maja 13, II piętro, p. Łukasik Franciszek wygłosi referat na temat „Moje wrażenia z Kongresu Nauczycielstwa Polskiego, Członków Str. Demokr." w Warszawie.

**Walne zebranie Cechu Kapeluszniczego!** W środę dnia 12 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokolu Izby Rzemieślniczej ul. Jagiellońska 10, walne zebranie cechu Kapeluszniczego. Z powodu ważności porządku obrad przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

## Sport

### WOJSKOWI ZDOBYWAJĄ PUCHAR

**Team WP — Team MO 2:1**

Na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy odbył się mecz piłkarski między reprezentacją WP a reprezentacją MO — o puchar przechodni, ufundowany przez Komendanta Woj. MO mjr Janikowskiego.

Po uroczystym powitaniu drużyn przez protektorów imprezy — płk. Hryniewskiego i mjr. Janikowskiego rozpoczyna się gra, której przebieg wykazał duże wyrównanie poziomu u obu drużyn. W 21 min. Zawadzki St po złym wybiegu bramkarza wojskowych zdobywa pierwszy punkt dla MO. Wyrównanie pada już w 28 min. z fatalnie puszczonego strzału Zandeckiego. Nierozstrzygnięty wynik utrzymuje się do końca meczu i dopiero w trzy minuty przed końcem dogrywki wojskowi przez Kielasa zdobywają zwycięską bramkę. Wojskowi byli zespołem lepszym, brak im jednak było wykończenia w sytuacjach podbramkowych. Milicjanci wyraźnie osłabli w drugiej połowie gry.

Zwycięskiej drużynie wręczył po zakończeniu meczu mjr Janikowski ufundowany przez siebie puchar, który przejdzie na własność trzykrotnego zwycięzcy.

W przedmeczu rezerwy wojskowych pokonały wysoko rezerwy milicjantów 7:0.

## Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
**Piątek:** Ładna historia. **Sobota:** Ładna historia.

TEATR POWSZECHNY
**Piątek:, sobota:** Nieczynny.

TEATR MIŁOŚNIKÓW SCENY
(ul. Orla)
**Piątek:** Rewia humoru, pieśni i tańca.

**Wystawa Prac Związku Polskich Artystów Plastyków Okr. Pomorskiego** otwarta codziennie od g. 10—13 i od 15—18. Wstęp 5 zł.

TEATRY ŚWIETLNE
**Wolność:** Płomień nie zgasł. Mistrzostwa bokserskie w Łodzi. **Pomorzanin:** Jeden z naszych samolotów zaginął. **Polonia:** Złudzenie życia. **Orzeł:** Dzieci kapitana Granta. **Bałtyk:** Zdradziecka kula.

# Ponad 100 tys. zł przyniosła zbiórka w dniu „Święta Oświaty"

W szkole powszechnej przy Pl. Kościeleckich odbyło się zebranie sprawozdawcze Kom. „Święta Oświaty". Komitet składał się z przedstawicieli instytucyj, org. młodz. i społeczeństwa. Zebraniu przewodniczył insp. szkolny p. Frankowski, który był zarazem przewodniczącym Komitetu.

Po odczytaniu porządku obrad i sprawozdaniu komisji propagandowej, przystąpiono do głównego punktu zebrania, którym było dokładne sprawozdanie komisji finansowej. Z danych dowiadujemy się, że ze zbiórki ulicznej w dniach 1 i 3 maja, ze składek na listy, ze sprzedaży nalepek itp. zebrano ogółem 113.781 zł. Po potrąceniu wydatków pozostało 111 tys. 984 zł. Zbiórka książek przyniosła: 645 książek polskich i 378 w innych językach.

Z kolei zarząd wysunął wniosek podziału zebranej kwoty w nast. sposób: 40% na rzecz Biblioteki Miejskiej, 40% na rzecz bibliotek szkół powsz. i 20% dla bibliotek szkół średnich. Spotkało się to jednak z zastrzeżeniem ze strony przedstawiciela RTPD, który zaproponował, aby część zebranej sumy przeznaczono RTPD. Po wyjaśnieniu, że uzyskana kwota jest za mała aby ją rozdrabniać i że musi ona być podzielona między instytucje dostępne dla wszystkich, wniosek powyższy upadł. Tak więc ostatecznie postanowiono dokonać podziału według projektu wysuniętego przez Zarząd Komitetu. Ponadto Woj. Kom. Szerzenia Oświaty otrzyma 5 tys. 600 zł na fundusz oświatowy dla Ziem Zachodnich. Jako zasiłek przeznaczono również 2 tys. zł na czasopismo — podręcznik dla kursów oświatowych dla dorosłych. (stk)

# 5-letnie dziecko zeznaje przed sądem

BYDGOSZCZ. Przed Sądem Doraźnym stanął Leon Oźmiński, stolarz, zam. w Bydgoszczy, którego prokurator SO oskarża, że działając w zamiarze pozbawienia życia dziecka zadał ciężki uraz cielesny 5-letniej Zofii Treichel. Według aktu oskarżenia Oźmiński w dniu 28.3.46 r. wypędzając ze swego pola bawiące się tam dzieci uderzył kamieniem 5-letnią Zofię Treichel. Uderzenie to spowodowało złamanie i wgniecenie kości ciemieniowej. Oskarżony do zarzuconego czynu nie przyznaje się twierdząc, iż dziecka w ogóle nie uderzył. Na rozprawę powołano jako świadków poszkodowaną, oraz inne dzieci obecne przy wypadku, które stanowczo zaprzeczają twierdzeniom oskarżonego. Powołany do wydania opinii biegły dr Majchrzak ustala, że dziecko zostało uderzone. Ze strony obrony powołano również szereg świadków, którzy jednak nie zostali przesłuchani w toku rozprawy, gdyż sąd przychylił się do wniosku obrońcy oskarżonego i odroczył rozprawę, zarządzając na miejscu wypadku wizję lokalną, która ma ustalić czy oskarżony rzeczywiście ponosi winę. Wznowienie rozprawy nastąpi w dniu 11. 6. 46 r.

# Młodociani przestępcy na ławie oskarżonych

BYDGOSZCZ. W numerze wczorajszym pisaliśmy o skazaniu przez Sąd Doraźny na pięć lat więzienia 21-letniego ucznia gimnazjalnego za napad z bronią w ręku. Obecnie notujemy dalsze wypadki rabunków dokonywane przez młodzież. Przykładem tego była wczorajsza rozprawa przed SO w postępowaniu doraźnym przeciwko H. Kanabajowi i towarzyszom: T. Nowakowi, H. Iłce i H. Lubce. Oskarżeni oni byli o dokonywanie rabunków na ulicach Bydgoszczy. Najstarszy z oskarżonych liczył 19 lat.

Akt oskarżenia zarzuca im, iż w styczniu br. zabrali nieznanemu pijanemu mężczyźnie futro i zegarek, bijąc go przy tym pięścią po twarzy. W sprawę powyższą wmieszani są również małoletni Marchlowicz i Henryka Sauer obaj z Bydgoszczy. Oskarżeni zaczepiali wałęsając się po ulicach tylko pijanych osobników i przedstawiając się za funkcjonariuszy UB ograbiali ich.

Marchlewicz i Sauerówna jako nieletni staną przed sądem w postępowaniu zwykłym. W toku rozprawy Sąd wyłączył również postępowanie przeciwko Iłce i Lubce, którzy jako pracownicy PKP odpowiadać będą przed Sądem Wojskowym.

Przeciwko Kanabajowi i Nowakowi postępowanie doraźne zastosowano.

Na skutek wpłynięcia nagłego oświadczenia jakoby został ustalony adres poszkodowanego dotychczas sądowi nieznany, na wniosek prokuratora dalsze postępowanie przeciwko oskarżonym przerwano, zarządzając przesłuchanie na powyższą okoliczność rzekomo pokrzywdzonego. Rozprawa wznowiona zostanie po dwóch tygodniach w postępowaniu doraźnym.

# 25 lat TS „Gwiazda"

Po srebrnym jubileuszu BKS „Polonia" drugi już klub bydgoski obchodzi uroczystość 25-lecia swego istnienia. Jest to Tow. Sport. „Gwiazda", powstałe w kwietniu 1920 r.

Najstarszy klub sportowy nie tylko Bydgoszczy ale i Pomorza, uczynił duży wkład w ogólny dorobek sportu pomorskiego i niektóre fazy rozwoju TS „Gwiazda" zawsze będą chlubnym świadectwem dobrze pojętych obowiązków wychowawczych i usilnej pracy dla podniesienia poziomu sportowego.

W pierwszym okresie istnienia, w wyniku ofiarnej pracy kierownictwa z prezesem Alojzym Górnym na czele, wybiła się „Gwiazda" na należne sobie stanowisko, które utrzymała do dnia dzisiejszego, prowadzona obecnie przez prezesa Edmunda Domkego. W roku bieżącym piłkarze „Gwiazdy" zdobyli mistrzostwo swojej grupy w klasie B bez utraty punktu i teraz walczyć będą o wejście do klasy A.

Pięknymi osiągnięciami może się poszczycić także sekcja lekkoatletyczna, która wydała takich zawodników, jak Schmidt, Łepek, Buhl, Kurdelski, Kowalkowski, Szulc i Kordas (mistrz Polski w rzucie młotem) oraz sekcja szachowa — najsilniejszy w obecnej chwili zespół Bydgoszczy.

Kierownictwo TS „Gwiazda" dołoży niewątpliwie wszelkich starań, aby do osiągnięć minionego 25-lecia dodać nowe, piękniejsze jeszcze sukcesy. Ze swej strony życzymy Jubilatom, aby im się to udało w całej pełni.

Program uroczystości jubileuszowych, które odbędą się w Zielone Święta, przedstawia się następująco:

Dnia 9. 6. godz. 8 — Msza św. na intencję Klubu; godz. 12 — mecz szachowy z Inowrocławskim Kl. Szach. w salach BTW; godz. 14.30 — turniej piłkarski z udziałem BKS „Polonia", KKS „Brda" i Poczt. KS (na Stadionie Miejskim).

Dnia 10. 6. godz. 11.30 — Akademia w sali BTW (w części koncertowej wystąpi orkiestra ZZK); godz. 14.00 dalszy ciąg turnieju piłkarskiego; godz. 20.30 wieczorek towarzyski w „Domu Drukarza".

# Uroczysty pogrzeb pięciu zamordowanych milicjantów

BYDGOSZCZ. W dniu wczorajszym odbył się ze Szpitala Dzieciątka Jezus na Bielawkach uroczysty pogrzeb zastrzelonych przez NSZ-etowców milicjantów.

W pogrzebie udział wzięli: przedstawiciele władz, organizacji politycznych i społecznych oraz wielkie rzesze miejscowego społeczeństwa.

## Czytelnicy mają głos

# 300 zł za jazdę z dworca na ul. Krakowską

**Zaciekawiona imprezą urządzoną przez Szan. Redakcję (bieg na przełaj IKP) i chcąc zrobić również przyjemność memu synowi interesującemu się sportem, przyjechałam umyślnie z nim na ten dzień z Warszawy do Bydgoszczy poc. pośpiesznym przychodzącym o godz. 3.35 rano. Nie znając miasta a mając adres swoich krewnych przy ulicy Krakowskiej wsiadłam na dworcu do wolnej dorożki jednokonnej, która po 10 czy 15 min. jazdy, zawiozła mnie na miejsce. Tu ze zdziwieniem dowiedziałam się, że za kurs ten muszę zapłacić 300 zł a więc więcej, niż za bilet z Warszawy do Bydgoszczy (285 zł). Przywołany do interwencji milicjant, kazał mi tę kwotę zapłacić a ewentualne doniesienie skierować do magistratu, czy też do starostwa.**

**Nie mając czasu, z powodu krótkiego urlopu, chodzić ze skargą po urzędach zapytuję Szan. Redakcję w imieniu tych wszystkich, którzy z okazji 600-lecia Bydgoszczy zechcą to miasto odwiedzić, czy dopuszczalnym jest, by za taką odległość trzeba zapłacić 300 zł? Czy dorożki nie powinnyby mieć taryfy, którą dorożkarze na żądanie byliby zobowiązani pokazać klientowi? Czy nie leży w interesie mieszkańców miasta i przyjeżdżających do niego, zwłaszcza w roku jubileuszowym, by w nocy kursowały też tramwaje z dworca do miasta, choćby tylko w tym czasie, gdy przyjeżdżają pociągi?**

**Byłabym bardzo zadowolona, gdyby moje zapytania wystosowane pod adresem Redakcji dały jakiś pozytywny wynik dla ogółu. Na końcu dodaję, że zachowanie się dorożkarza, gdy mu z początku nie chciałam żądanej kwoty zapłacić, było wobec mnie bardzo nietaktowne.**

**Czytelniczka z Warszawy.**

## Z APROWIZACJI

Wydz. Aprow. i Handlu m. Bydg. odnośnie rozdzielnictwa kart wymiennych i zaopatrzenia na lipiec komunikuje, iż „wykazy mieszkańców domów" i „wykazy pracowników" należy zaopatrzyć klauzulą, iż wymienieni nie są właścicielami, dzierżawcami i użytkowcami gospodarstw rolnych, ogrodniczych i rybnych o powierzchni użytkowej powyżej 2 ha, jak również właścicielami przedsiębiorstw przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych, kredytowych. Za prawdziwość danych w wykazie mieszkańców domu czyni się odpowiedzialnymi właścicieli, zarządy, dyrekcje zakładów pracy. Wymienieni mają prawo w wypadkach wątpliwych zażądać zaświadczeń Zarządu Miejsk. lub Gminnego wzgl. Urz. Ziemsk.

Zakłady pracy prywatne, pod T. Z. P., spółdzielnie, załączą zaświadczenia, które muszą czynić zadość następującym wymaganiom: wystawione muszą być przez władze administracji ogólnej I lub II instancji, musi być w nich wyraźne stwierdzenie, że towary bądź usługi zostały oddane po cenie sztywnej; wzmianka informująca o tym, jakim zarządzeniem i przez kogo zostały ustalone ceny sztywne; procent produkcji lub usług oddanych po cenach sztywnych.

Wyjątek stanowią: Centrala Kasy Spółdz. Roln. i Banku Spółdz. „Społem" — centrala i oddziały; Zw. Rewizyjny Spółdzielni RP; Zw. Gospod. Spółdz. RP „Społem"; poszczególne spółdzielnie spożywców oraz rolniczo-handlowe, o ile pracują przy zbiorze świadczeń rzecz. lub rozdziale artykułów reglamentowych; Społeczne Przeds. Budowl. (SPB) — centrala i oddziały; Samop. Chł.

Równocześnie podaje się do wiadomości, iż w dniach od 7 do 13 bm. można nabyć we wszystkich sklepach spożywczych na karty zaopatrzenia z czerwca dla kat. I prac. na odc. 22 — 500 gramów cukru w cenie 17 zł za kg na odc. 39 — 2 kg soku owocowego w cenie 31,50 zł za 1 kg, dla kat. I prac. na odc. 43 — 980 g śledzi w cenie 16,— zł za 1 kg; dla kat. II prac. na odc. 22 — 400 g cukru, na odc. 35 — 1 kg soku owocowego; dla kat. I r. na odc. 21 — 250 g cukru, na odc. 36 — 1 kg soku owocowego oraz na karty zaopatrzenia z kwietnia dla kat. II prac. na odc. 31 — 500 g śledzi solonych; dla kat. I rodz. na odc. 29 — 300 g śledzi sol. Na karty mleczne „D" z kwietnia dla dzieci do lat 3 na odc. 38 1 kg soku owocowego.

Kupcy pobiorą natychmiast asygnaty towarowe na śledzie w tutejszym Wydziale, pokój nr 23. Kupcy rozliczą się z pobranego towaru do dnia 18 bm.

Kto z konsumentów nie wykupi towarów w określonym terminie, przydziału nie otrzyma i, niemoże, niezależnie od powodów nieodebrania towaru, rościć pretensji z tego tytułu.

W drugie święto Zielonych Świąt, tj. 10 bm. sklepy mleczno-nabiałowe będą otwarte od 7 do 10 przed południem, celem wydania mleka pełnego.

## Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

*5.57 Progr. og-polski; 7.05 Progr.* na dzień bież.; 7.10 Progr. og-polski; 8.30 Wiad. miejsc.; 8.35 Dykt. progr. dla radiow.; 8.45 Konc. życz.; 11.30 Aud. dla szkół „Zwycięzca spod Solfuino"; 11.45 Pog. roln. „Sianokosy" opr. H. Apanasowicz; 11.57 Progr. og-polski; 14.40 Naukowcy przed mikr. „Pożyteczność błędu" opr. T. Czeżowski; 14.55 Konc. kap. lud. F. Małego; 15.10 Pieśni lud. w wyk. H. Michalskiej; 15.25 Konc. kap. lud. F. Małego; 15.35 Pog. „W świetle rampy" w opr. Cz. Nowickiego; 15.45 Inf. miejsc.; 16.00 Progr. og-polski; 21.00 Myśl demokr. w lit. polskiej „Postawa społeczna pozytywistów" opr. mgr Al. Dzienisiuk; 21.15 Muz.; 21.25 Pog. turyst.; 21.30 Kron. dnia; 21.35 Teatr Wyobr. „Obiad literacki" wg B-ci Goncourt — Boya-Żeleńskiego opr. E. Szermentowski; 22.00 Program og-polski; 23.35 Konc. życz.; 24.00 Zak. aud.

**Z estrady**

# Dezyderiusz Danczowski

Przypuszczam, że dość szczęśliwie się złożyło, że od zarania świadomości muzycznej blisko współżyję z wiolonczelistami. Z wielką więc ciekawością szedłem na koncert prof. Dezyd. Danczowskiego, tym bardziej, że program, złożony z Romano-Słowian, przedstawiał się frapująco.

A więc Luigi Boccherini (1743—1805) Włoch współczesny Haydnowi o bagatej linii melodyjnej, Saint-Stëns (1835—1921) Francuz, uczeń Gounoda, autor „Samson i Dalili" Boëllmann (1862—1897) Alzatczyk, Couperin (1668—1733) w przeróbce Iberyjczyka Cassado i wreszcie Debussy i Ravel Francuzi. Z grupy Słowian: Moniuszko, Zdzisław Jahnke — Polacy, Głazunow, Dawidow — Rosjanie.

Szczególnie piękne są wariacje symfoniczne Boëllmanna: pełne elegancji i wytworności, przy szerokim oddechu i mistrzowskiej fakturze. Ostatnio organiści francuscy zyskują największą sławę kompozytorską (Boëllmann, Saint-Saëns, Cezar Franck, jego uczeń d'Indy, Bordes, Guillmant itd.) Przypuszczam dzieje się to dlatego, że organiści zmuszeni są do zgłębienia nauk harmonicznych i kontrapunktycznych bardziej od innych muzyków, obcując zaś z najbogatszym instrumentem — odczuwają chęć wypowiedzi, a więc kompozycji w warunkach najbardziej barwnych i niecodziennych.

Dezyderiusz Danczowski, uczeń Klängla, przez dłuższy czas przebywający w Ameryce, pokazał nam na swym koncercie cały kunszt techniczny, jakim rozporządza. Bezwątpienia Danczowski odnośnie techniki góruje nad wieloma swymi kolegami, a jest ta technika raczej wrodzona aniżeli nabyta i właśnie dlatego zbyt powierzchowna, zresztą wyśmienicie nadająca się do impresjonistów francuskich.

O ile nie mogłem rozsmakować się w Boccherinim w interpretacji Danczowskiego, ani poniekąd w koncercie Saint-Saënsa, o tyle pierwszorzędne przeżyłem emocje w słuchaniu pastorałki Couperin-Cassadó, Ravela „Pièce en formé de Habanera", rektora Jahnkego Canzonetty (bardzo piękna miniaturka) Glazunowa Serenady, **Dawidowa: Przy wodotrysku.** Trochę trudno pogodzić się z interpretacją Poloneza z op. „Hrabina" Moniuszki, granym na mój gust nieco z hiszpańska. Debussy w przeciwieństwie do innych utworów, granych raczej lekko i powiewnie — zagrany był głębszym i bogatszym tonem — przyczyny nie mogę zrozumieć. Zupełnie wyjątkowo zagrał prof. Danczowski wariacje symfoniczne Boëllmanna. Przypuszczam, że francuska elegancja i melodyjność fraz znalazła bardzo dobrego realizatora w osobie niedzielnego koncertanta.

Żywo reagująca publiczność, olśniona pięknem instrumentu, jego śpiewnością i barwą oraz wysokiej miary kunsztem gry prof. Dezyd. Danczowskiego goraco prosiła koncertanta o „bisy" — to też usłyszeliśmy jeszcze Davida Poppera: Chanson villagęoise i Albeniza Melaguena.

I tu wypada napisać serdeczne słowa uznania pod adresem akompaniatora p. Tadeusza Kurczewskiego, który z trudnego swego zadania wywiązał się znakomicie. Akompaniament należał do najtrudniejszych w literaturze muzycznej, jak ta sama Melaguena lub wariacje Boëllmanna. Cieszy nas, że posiadamy w Bydgoszczy naprawdę dobrego akompaniatora.

**Wł. Bauer**

## KOMUNIKATY

Zarząd Miejski w Bydgoszczy Referat Weterynaryjny zawiadamia o wygaśnięciu pomoru świń na terenie miasta Bydgoszczy w związku z czem znosi się zarządzenia Starosty Grodzkiego z dnia 8. IV. 46 zgodnie z rozp. Prez. RP z dnia 22. 8. 1927 § 368 p. 1 i 2 o zwalczaniu chorób zaraźliwych zwierzęcych. (3634

---

W ramach imprez zorganizowanych z okazji 600-lecia miasta Bydgoszczy Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego rejonu Zachodniego otwiera w sobotę dnia 8. 6. br., o godz. 11-tej Pawilon Przemysłu Piwowarskiego przy Al. 1 Maja 79. W pawilonie można będzie zapoznać się z procesem produkcji piwa we wszystkich fazach. W pewnych godzinach będzie wyświetlany film obrazujący w produkcji piwa. W bocznej sali pawilonu będą sprzedawane wyroby Przemysłu Piwowarskiego. (3636r

†

W dniu 4-tym bm. o godz. 6-mej rano po krótkich cierpieniach zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, ojciec, brat, wujek, zięć, szwagier

**Dr Eustachy Wacław Eliszewski**

lekarz praktyczny

przeżywszy lat 41

O czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Żona z dziećmi i rodzina

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek, dnia 7-go bm. o godz. 8.30 z domu żałoby. Po eksportacji nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. zmarłego w kościele parafialnym w Czersku, po czym złożenie zwłok do grobu.

Czersk, Starogard, Pelplin, w czerwcu 1946 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

# Czego chcą żołnierze amerykańscy?

## Zniesienie tytułu oficera — Salutowanie tylko na warcie Zrównanie żołdu

PARYŻ (ms). Dowódca 8 armii lotniczej Stanów Zjednoczonych przeprowadził sensacyjną inspekcję armii amerykańskiej celem zbadania życzeń żołnierzy co do przyszłej organizacji armii. Odwiedził on garnizony amerykańskie. Min. wojny ogłasza sprawozdanie które zaleca daleko idącą demokratyzację armii aż do zniesienia tytułu oficera. Wszyscy żołnierze przyszłej armii powinni mieć jedną i tę samą rangę żołnierza. Ci, którzy będą powołani do dowództwa, będą musieli odbyć dłuższą służbę w szeregach. Zniesione ma być salutowanie, które obowiązywać ma jedynie żołnierzy stojących na warcie. Żołnierze mają brać udział w sądach wojskowych. Proponuje się także zrównanie żołdu wszystkich wojskowych, który równałby się płacy robotników w przemyśle. Doświadczenie amerykańskie, jeżeli zostanie przeprowadzone, pokaże, czy w Ameryce możliwe są tak daleko idące posunięcia demokratyzacji armii.

# Sport

## Tenis

### BUDAPESZT — KRAKÓW 3:0

KRAKÓW (PAP-ms). W meczu tenisowym Budapeszt—Kraków, który rozpoczął się w Krakowie w dn. 5 b.m. prowadzą Węgrzy w stosunku 3:0.

### BUDAPESZT — WARSZAWA

WARSZAWA (PAP-ms). Międzynarodowe spotkanie w tenisie Budapeszt—Warszawa odbędzie się w dn. 14, 15 i 16 czerwca. Skład drużyny warszawskiej nie został jeszcze definitywnie ustalony. Prawdopodobnie zagra także Jadwiga Jędrzejowska i Hebda.

### KURS DLA INSTRUKTORÓW BOKSERSKICH

POZNAŃ. Na kurs dla instruktorów bokserskich, który organizuje PUWF i PW w Warszawie w dniach od 1—28 lipca br. dla około 70 kandydatów jako trener wyznaczony został nasz trener olimpijski Sztam, a jako instruktorzy b. znani pięściarze a mianowicie Wolniakowski, Arški, Stępniak, Kusiak i Zalewski. (p).

### MISTRZOSTWA POLSKI W SZCZYPIORNIAKU KOBIECYM

W Krakowie odbyły się spotkania w szczypiorniaku kobiecym o mistrzostwo Polski. Tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1. „Zryw" (Łódź) wygrano 4 gry, nierozstrzygnięto jedną, punktów 9, stos. br. 32:5. 2. AZS Warszawa, wygrano 4, przegrano jedną, punktów 8, stos. br. 27:12. 3. „Zjednoczone" (Łódź), wygrano 3, nierozstrzygnięto 1, przegrano 1, punktów 7, stos. br. 27:11. 4. „Warta", wygrano 2, przegrano 3, punktów 4, stos. br. 17:14. 5. „Cracovia", wygrano 1, przegrano 4, punktów 2, stos. br. 9:28. 6. AZS (Kraków), przegrano 5, punktów 0, stos. br. 4:46.

# Budapeszt - Śląsk w tenisie 4:1

Węgierska reprezentacja tenisowa rozegrała pierwsze spotkanie w Polsce z reprezentacją Śląska w Gliwicach. W pierwszym spotkaniu węgierska para mieszana Miłkosz — Peterdi pokonała Popławską i Kończaka 6:3, 6:4. Najlepsza zawodniczka na korcie okazała się Peterdi. W drugim spotkaniu polska para Jędrzejowska — Popławska pokonała węgierską parę Körmedy, Peterdi 6:4 5:7, 6:3. Najdzielniej przeciwstawiała się przeciwniczkom Jędrzejowska. Gra pojedyńcza mężczyzn: Szigetti — Kończak 1:6, 11:9, 6:0. Kończak prowadząc w drugim secie doznał niebezpiecznego zwichnięcia nogi z krwawym wylewem, na skutek czego gra jego ograniczyła się później tylko do obrony. Asboth — Bratek 6:1, 6:1. Gra Asbotha była wprost fenomenalna. Cały czas górował on zdecydowanie nad Bratkiem. Wreszcie Jędrzejowska po ciężkiej walce uległa Peterdi 6:3, 4:6, 4:6. Jędrzejowska w pierwszym secie miała przewagę, w drugim prowadziła 3:0. Nie udało się jej kilka piłek i załamała się nerwowo, będąc przy tym zmęczoną poprzednią grą.

## Świat w kilku wierszach

Celem usprawnienia akcji repatriacji Niemców z terenów Górnego Śląska z dniem 1 czerwca powiększono ilość transportów do 4-ch.

Władze amerykańskie po raz niewiadomo który opublikowały zarządzenie przeciwko brataniu się żołnierzy amerykańskich z Niemkami. Publiczne okazywanie sentymentu Niemkom jest obrazą munduru.

W brytyjskich kołach rządowych panuje przeświadczenie, że w końcu tego miesiąca rząd złoży ostateczne oświadczenie w sprawie Palestyny.

Ze źródeł nieoficjalnych nadeszły wiadomości, iż 57-letni premier Portugalii Salazar jest bardzo poważnie chory.

Senat Stanów Zjedn. zatwierdził projekt ustawy utrzymującej w mocy obowiązujące przepisy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Z Mandżurii donoszą o podpisaniu 5-dniowego rozejmu między rządem centralnym a komunistami.

ZABRZE (PAP-ms). Do Zabrza przybyło 527 górników polskich z Francji. Ludność zgotowała przybyłym gorącą owację, a prezydent miasta powitał ich tradycyjnym zwyczajem chlebem i solą.

SZCZECIN (m). Wobec trudności technicznych, związanych z instalowaniem przyjeżdżających do Szczecina repatriantów, PUR otrzymał prawo osiedlania repatriantów na pewnych terenach miasta bez specjalnego zezwolenia Urzędu Kwaterunkowego.



### KOMUNIKATY

**Zarząd** Stowarzyszenia Techników w Bydgoszczy zawiadamia, że w dniu 15 bm. w sobotę o godz. 17-tej, w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Wyzwolenia 5, I. ptr. odbędzie się **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia. Wobec ważności uchwał, jakie zapaść mają w związku z powstałą na terenie Polski Naczelną Organizacją Techników (NOT) Zarząd prosi wszystkich Kolegów zarówno członków Stowarzyszenia jak i dotychczas niezrzeszonych, zamieszkujących na terenie Bydgoszczy i innych miast Pomorza o konieczne punktualne przybycie. Zaznacza się, że na nadzwyczajne walne zgromadzenie przybędzie z Warszawy Generalny Sekretarz NOT. Zarząd. (3632r

**Przetarg na dzierżawę łąk**

Powiatowy Urząd Ziemski Inspektorat Majątków Państwowych w Szubinie zawiadamia, że dnia 17. 6. 46 o godz. 9-tej rano odbędzie się przetarg na dzierżawę łąk lubostrońskich w Kobylarni gmina Łabiszyn, powiat Szubin w lokalu restauracji ob. Robaczewskiego. Warunki przetargu będą podane na miejscu. Pow. Urząd Ziemski, Inspektorat Majątków Państwowych w Szubinie. (3635r



### UNIEWAŻNIENIA

**Unieważniam** zagubiony dowód osobisty na nazwisko Błochowiakówna Stefania, Gniezno, Witkowska 54. (3608r

**Unieważniam** skradzioną legitymację służbową nr 991 na nazwisko Przybysz Walenty, zam. w Koszalinie ul. Wojska Polskiego 32, wydana przez Urząd Wojewódzki w Szczecinie. (3614r

**Unieważniam** skradzione stałe zaświadczenie tożsamości i zameldowania na nazwisko Kroplewska Marta, zam. Obłuże, Kolonia 193. (3620r

**Unieważniam** zagubione dokumenty na nazwisko Górny Alfons, Brodnica, Kilińskiego 27 3724

**Unieważniam** zagubione dokumenty nazwisko Jędraszak Franciszek, 15. 3. 1907 Zarzewo. (3725




REDAKCJA i ADMINISTRACJA Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)
DRUKARNIA „I. K. P." ul. Dr Emila Warmińskiego 14

Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-11786